Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znaiduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 86 Katowice, środa 15-go kwietnia 1931 r. **Rok 30**

Pierwszy Kongres Eucharystyczny w Wilnie.

Na północno-wschodnich rubieżach Polski, na ziemiach, na które od dawna, wraz z dążeniami do politycznego zaboru, działają wpływy przeciwne duchowi katolickiemu — urządzonym zostanie wkrótce **pierwszy Kongres Eucharystyczny.**

W związku z kongresem wydał Komitet urządzający go odezwę, z którą ze wszech miar winien zapoznać się ogół polskich katolików. Podajemy tu treść odezwy:

W dniach 8, 9 i 10 maja rb. z zarządzenia J. E. ks. arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiego odbędzie się **pierwszy w Wilnie Kongres Eucharystyczny,** po którym nastąpi w różnych miejscowościach archidiecezji wileńskiej 14 kongresów eucharystycznych, aby wszyscy wierni nawet w najdalszych zakątkach mogli wziąć udział w wielkiej uczcie duchowej. Celem Kongresu Eucharystycznego jest **głębsze poznanie Chrystusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie,** złożenie Mu publicznego hołdu wdzięczności za łaski, które płyną z ołtarzy, wreszcie za najżywsze pobudzenie wszystkich wiernych do czynnej, żarliwej i stałej czci Zbawiciela. Żyjemy w czasach gdy w społeczeństwach ścierają się namiętnie trudności w dziedzinach życia gospodarczego i państwowego. O miedzę od Ojczyzny naszej wre zacięta najstraszniejsza, jaką kiedykolwiek znano w dziejach, **walka o nieśmiertelne dusze ludzkie, walka z Bogiem i Jego prawem.** Tembardziej przeto w czasach obecnych trzeba przeciwstawić potędze zagrażającego fałszu zła — potęgę prawdy i dobra, księciu ciemności — **Króla Chrystusa, który „wczoraj i dziś: ten i na wieki"** (Żyd. 13, 8), ogromowi nurtującej nienawiści — Boga miłości, abyśmy się społecznie miłowali, jako On nas umiłował (Jan 15. 12). Jedynie w Chrystusie Panu i u stopni Jego ołtarzy możemy znaleźć rozwiązanie wszystkich trudności naszych — tylko pod Jego sztandarem może dokonać się **cud zjednoczenia serc ludzkich** i zakwitnąć prawdziwy pokój między ludźmi, tylko pod Jego berłem może przyjść upragnione królestwo Boże, w którem ziści się wspaniała wizja Izjaasza Proroka: „I przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na sierpy: **nie podniesie miecza naród przeciw narodowi ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie"** (Is. 2, 4).

Z wiarą i miłością przystępujemy do wielkiej uczty, jaką jest Kongres Eucharystyczny: wszak **Przenajświętszy Sakrament to najdroższy Skarb Kościoła,** to jego serce, to ognisko życia nadprzyrodzonego, to „Sakrament pokoju i Chleb zgody", to największa potęga, bo sam Bóg w Hostji utajony. Oddany **pod opiekę Najświętszej Panny, co w Ostrej świeci Bramie,** poprzedzony błogosławieństwem Ojca św. i modłami wiernych w świątyniach archidiecezji, niech kongres ten przyjmie rozmiary, godne wzniosłości celu, godne tej mocnej wiary, jaka żywie w naszym kraju. Pójdźcie! — pokłońmy się Panu! Katolicy Wilnianie! Wytężcie siły i waszą dobrą wolę, by nadać Kongresowi jak najwięcej okazałości i mocy! Niech nie zabraknie nikogo w uroczystej procesji eucharystycznej, w adoracji Najświętszego Sakramentu, wystawionego bez przerwy dniem i nocą w ciągu trwania Kongresu, w chętnem uczęszczaniu do sakramentów, w ochoczem korzystaniu z licznych kazań, przemówień i referatów. Postarajcie się podczas dni kongresowych przyozdobić domy Wasze w sztandary, wieczorem iluminacją; niech odświętny wygląd katolickiego Wilna będzie odbiciem wiary i miłości Waszej. A gdy w dzień św. Stanisława biskupa, Patrona naszej Ojczyzny i patrona Bazyliki Wileńskiej, uderzą uroczyście we wszystkich kościołach archidiecezji dzwony na znak, że Zbawca wstępuje na tron eucharystyczny, niech dzwonom świątyń Waszych odpowiedzą zgodnym, potężnym chórem serca Wasze: Przed tak Wielkim Sakramentem upadajmy na twarze.

Koniec procesu o tajemniczy zamach.

Polański skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa. (PAT.) W czwartym dniu procesu Jana Polańskiego zabrał głos prokurator Nisenson, który wygłosił 1½ godzinne przemówienie, podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był **czynem, godzącym w interesy państwa polskiego,** jako państwa, które daje przedstawicielstwu ZSRR. gościnę. To też, gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa **rozwinęły całą swą energję,** aby sprawcę zamachu schwytać. Prokurator, powołując się na wyniki badań prochu, zbija twierdzenie Polańskiego, ze skutkiem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko rządowi sowieckiemu. Przeciwnie, twierdzi prokurator, wszystko przemawia za tem, że **zamach był rzeczywisty.** Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznania jego są **pełne sprzeczności.** Polański oświadczył, że, jako chrześcijanini, nie chciał nic złego zrobić, a tylko zaprotestować przeciwko metodom bolszewickim. Przechodząc do charakterystyki oskarżonego, prokurator wskazuje, że Polański zionął nienawiścią do komunistów, **okazał się również wrogiem Polaków,** o czem świadczy list jego do prezesa rady ministrów Jugosławji. Wszak te uczucia nienawiści — mówił prokurator — nie licują z uczuciami chrześcijańskiemi. Prokurator oświadcza, że celem czynu Polańskiego było uszkodzenie gmachu poselstwa sowieckiego. a w następstwie **dokonanie zabójstwa na osobach,** tam znajdujących się, które podlegają prawu eksterytorjalności. Kończąc, prokurator Nisenson popiera oskarżenie, zawarte w akcie oskarżenia, i domaga się surowej kary.

Obrońca Zygmunt Hofmokl-Ostrowski oświadcza, że jedyną tezą słuszną, dlaczego Polański dokonał swego czynu jest teza oskarżonego, mianowicie chęć demonstracji. Był to zamach urojony. Czyn Polańskiego był zdaniem obrońcy czynem fanatyka, a dokonał go wiedząc zgóry, że nie może mieć on złych skutków, dlatego też unieszkodliwił przyrząd wybuchowy. W konkluzji obrońca domaga się uniewinnienia oskarżonego.

Następnie zabrał głos drugi obrońca mecenas Hofmokl - Ostrowski młodszy, prosząc sąd o uniewinnienie oskarżonego ze względu na to, że zamach był fikcyjny a oskarżonemu chodziło o zaprotestowanie przeciwko metodom bolszewickim. Zkolei nastąpiła replika prokuratora, poczem przemawiał Polański, prosząc sąd o uniewinnienie go ze względu na to, że nie miał on zamiaru dokonać zamachu a chodziło mu o zamanifestowanie swej nienawiści.

Po tem przemówieniu sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, na mocy którego **Polański skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia oraz 600 zł.** opłat sądowych za usiłowanie dokonania zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

W wyborach w Hiszpanji oczekiwane zwycięstwo republikanów.

Madryt. (PAT.) Niedzielne wybory municypalne obejmują administracyjnie 49 prowincyj. Do godz. 1 w nocy znane były wyniki wyborów z 45 miast. Kadyx wybrał jednomyślnie 40 radnych monarchistów. Avila, Burgos i Pampeluna wybrały większość monarchistów. Republikanie odnieśli sukces we wszystkich innych miastach z wyjątkiem Orense, gdzie wybrano 11 republikanów i 11 monarchistów. W 10 okręgach Madrytu wybrano 20 monarchistów (34.444 głosów) i 30 z koalicji republikańsko-socjalistycznej (91.111 głosów). Wśród osób wybranych w Madrycie znajdują się m. i. republikanie Zamora, Maura, Ortego, Gasset, Largo, Cabalero; monarchiści — Rogriguez Gonzales, Cortez; socjalista Santos. W Barcelonie wybrano 25 przedstawicieli republiki republikańskiej, 12 monarchistów regjonalnych i 13 republikanów radykalnych. Macia przemawiając w Barcelonie wobec tłumów, oświadczył m. in., iż wobec tryumfu republikanów, król winien opuścić kraj. Królowie, którzy nie dają posłuchu woli narodów, spodziewać się winni losu Ludwika XVI.

W czasie wyborów doszło do różnych incydentów w Madrycie, Valencji i Santander. Było kilku rannych. Patrole policji krążą po głównych ulicach Madrytu.

*

Madryt. (PAT.) Hr. Romanones w rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa oświadczył, że rezultaty wyborów są dla rządu tak katastrofalne, że po prostu nie mogą być gorsze, poczem dodał, że według posiadanych przez niego informacyj, posiedzenie rady ministrów, zapowiedziane na wtorek, odbędzie się już w poniedziałek. Jakiekolwiek byłyby decyzje, które poweźmie rząd — mówił hr. Romanones — w każdym razie będą one miały kolosalne znaczenie.

Z komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie komitetu ekcnomicznegi ministrów. Obrady poświęcone były sprawie ochrony celnej na tłuszcze reślinne. W wyniku obra dzapadła uchwała, co do podwyższenia całego szeregu stawek celnych na nasiona oleiste i inne surowce, służące do wyrobu tłuszczów roślinnych.

Wypadek „Wisły".

Kopenhaga. (Pat.) Parowiec polski „Wisła" zderzył się ubiegłej nocy w odległości 5 mil na południe od półwyspu Gjedser ze statkiem „Invonnu". Statek ten nie odniósłszy żadnych uszkodzeń popłynął w dalszą drogę, natomiast „Wisła" mając przedziurawiony bok osiadła na mieliźnie. Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Wysłano okręt ratowniczy z pomocą „Wiśle".

Sprawa austrjacko-niemieckiej unji celnej a Anglja.

Genewa. (Pat.) Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynęło pismo od rządu brytyjskiego, w którem rząd brytyjski domaga się wniesienia sprawy austrjacko-niemieckiej umowy celnej na porządek dzienny majowej sesji Rady Ligi.

Pielgrzymi polscy u Ojca Świętego.

Citta del Vaticano. Ojciec św. przyjął grupę pielgrzymów polskich, w tej liczbie 25 nauczycieli, przedstawionych przez ks. biskupa Szelążka z Łucka.

Ostatnie dnie polskiego lotu afrykańskiego.

Barcelona. (Pat.) Polski lot dookoła Afryki zbliża się ku zwycięskiemu końcowi. Lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali w dniu wczorajszym o godz. 7,35 rano z Casablanca z zamiarem przebycia w jednym etapie przestrzeni Casablanca — Barcelona, wynoszącym 1300 klm. w linji powietrznej. Fatalna pogoda, panująca u brzegów Hiszpanji na morzu Śródziemnem, zmusiła lotników do lądowania w Alicante w Hiszpanji, przyczem lekkiemu uszkodzeniu uległa płoza ogonowa. Start do Barcelony nastąpi przypuszczalnie 13 b. m.

TELEGRAMY.

Stałe połączenie morskie Polska — Holandja.

Gdynia. (Pat.) Armator koloński Edmund Halma w porozumieniu z Polską Agencją Morską uruchomił nową regularną linję okrętową Gdynia — Rotterdam łączącą również porty nadreńskie Duisburg, Düsseldorf, Neuss, Ruhrort i Kolonja. Statki tej linji odchodzą z Gdyni 2 razy w miesiącu.

Wypadki na Maderze.

Warszawa. (PAT.) Poselstwo portugalskie w Warszawie podaje następujące informacje o przebiegu wypadków na Maderze. Rząd portugalski otrzymał z Funchalu depeszę, podpisaną przez jednego z poruczników, występujących imieniem zbuntowanych oficerów garnizonu wojskowego na Maderze. Depesza zawiadamia, że oficerowie złożyli z urzędu delegata specjalnego rządu i inne wadze, oraz, że wypowiadają posłuszeństwo rządowi centralnemu. Wobec tego faktu i wobec niemożności wykonywania swoich obowiązków przez delegata specjalnego pułkownika Silwa Leal, rząd powierzył pułkownikowi sztabu generalnego Fernando Borges obowiązki delegata specjal. i dowódcy sił zbrojnych, kierowanych obecnie do Funchalu celem przywrócenia tam porządku. Rząd otrzymał od kilku garnizonów na prowincji depesze, wyrażające żądanie wyruszenia na Funchal, co świadczy o duchu panującym w armji. Spokój jest całkowity zarówno w samej Portugalji i na Azorach jak i kolonjach i rząd posiada wszystkie środki dla zapewnienia porządku.

Nieudały zamach na kanclerza Brüninga.

Berlin. (Pat.) Kanclerz Rzeszy Bruening otrzymał przesyłkę zawierającą oprócz listów, materjał łatwopalny. Podczas otwierania paczki przez sekretarkę materjał ten nie zapalił się. Przesyłkę wraz z listami przekazano władzom policyjnym i oddano do zbadania rzeczoznawców rusznikarskich. Listy podobnej treści otrzymał w ostatnich czasach szereg osobistości ze świata politycznego. (Zamachy przy pomocy listów i paczek znane są nie od dziś. Listy te tak są urządzone, że przy ich otwieraniu powstaje ogień lub wybuch, który ma uszkodzić otwierającego list.)

Wiluś pójdzie na szmelc.

Starogard. (Pat.) W tych dniach Wielkopolska odlewnia bronzu zakupiła od miasta pomnik Wilhelma I. ważący 20 centnarów. Pomnik ten stał dawniej na rynku przed ratuszem — od roku zaś 1920 leżał w składnicy miejskiej.

Proces „potwora z Düsseldorfu".

Przed sądem przysięgłych w Düsseldorfie rozpoczął się w ub. poniedziałek oczekiwany z niezwykłem napięciem proces przeciwko osławionemu mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi. O olbrzymiem zainteresowaniu, jakie „sprawa Kürtena" wzbudza zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, świadczy już samo przygotowanie do procesu. — Rozprawa odbywa się w specjalnie na ten cel wybranej sali w hali gimnastycznej dawnych koszar policji. 120 przedstawicieli prasy niemieckiej i korespondentów zagranicznych zgłosiło swój przyjazd. W jednym z pokojów, przylegających do sali rozpraw, zainstalowano 20 aparatów dla rozmów zamiejscowych. Uruchomiony został olbrzymi aparat dowodowy. Obok rzeczoznawców, najwybitniejszych lekarzy, psychjatrów i kryminologów, wezwano na rozprawę około 200 świadków. Policja wydała specjalne zarządzenia dla ochrony mordercy przed zlinczowaniem.

Akt oskarżenia zarzuca Kürtenowi 9 morderstw, 7 zamachów morderczych i 30 podpaleń. Według orzeczenia lekarzy, Kürten jest odpowiedzialny za swoje zbrodnie, mimo to wybitni kryminolodzy uważają go za typ anormalny, jakiego dotychczas nie zna historja kryminologji. Zbrodniarz liczy 47 lat, z czego około 20 lat przesiedział w więzieniu, karany za rabunki, podpalenia i kradzieże. W śledztwie Kürten oświadczył, że do zbrodni pchnęła go chęć zemsty za doznane krzywdy. Natknąwszy się na jedną z książek Lombrosa, powziął on zamiar dokonania zbrodni, któreby go uczyniły największym mordercą w dziejach świata. Co do czynów swych, przyznał się on z zimną krwią, opisując drobiazgowo każde morderstwo. Przed 16 laty Kürten zamordował w Kolonji 10-letnią dziewczynkę Krystynę Klein. Podejrzenie o morderstwo skierowane wówczas przeciwko wujowi ofiary, którемu tylko dla braku dowodów winy udało się uniknąć skazania.

Człowiek ów w czasie wojny światowej zmarł, nie doczekawszy się rehabilitacji. Po 16 latach Kürten rozpoczął serję swych osławionych morderstw w Düsseldorfie, siejąc wśród ludności panikę.

Przez półtora roku udawało mu się unikać pościgu policji, która rozwinęła olbrzymi aparat śledczy celem wykrycia okrutnego mordercy-wampira. Tylko przypadkowi zawdzięcza policja aresztowanie Kürtena, gdyż nawet najbliższe otoczenie zbrodniarza nie podejrzewało go o przestępczą działalność.

Pierwszy dzień rozprawy.

Berlin. (PAT.) Od wczesnego rana miasto Düsseldorf znajduje się pod wrażeniem procesu przeciwko mordercy Piotrowi Kürtenowi. Budynek, w którym odbywa się rozprawa, **otoczony został silnym kordonem policji, powstrzymującym napór tłumu,** oczekującego wiadomości z sali sądowej. O świcie **Kürten pod silną eskortą przewieziony został z więzienia do celi, znajdującej się obok sali rozpraw.** Miejsca przeznaczone dla prasy zajęło **86 dopuszczonych korespondentów niemieckich i zagranicznych.** Na rozprawie obecni są również liczni rzeczoznawcy, lekarze i kryminolodzy. Dla publiczności zarezerwowano **tylko 30 miejsc.** Rozprawę wypełniło przesłuchiwanie oskarżonego, którego **zeznania cechuje zwykły spokój.** Kürten opowiada o przeżyciach w swej młodości. **Ojciec jego, nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie karany był za różne przestępstwa, m. in. za kazirodztwo.** Lata dziecinne oskarżony przeżył w atmosferze **nędzy i upodlenia.** Jako młody chłopiec czuł się wyrzuconym poza nawias społeczeństwa, **a mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego. W 15-tym roku po raz pierwszy za kradzież dostał się do więzienia, gdzie wszedł w bliski kontakt z notorycznymi zbrodniarzami. Surowy rygor więzienny Kürten odczuł niezwykle boleśnie.**

Kürten przeszedł następnie do **szczegółowego omówienia swoich 9-ciu dokonanych morderstw i 8-miu morderstw usiłowanych. Zeznaje on, że w dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadystyczny. Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wykluczenia jawności rozprawy. Trybunał po naradzie żądanie to odrzucił. Spokój, zimna krew, z jakiemi Kürten omawia szczegółowo przebieg swoich bestjalskich mordów, wzbudza zgrozę wśród obecnych.** Na wniosek obrony rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Rewolucja w Brazylji i katolicy.

Rzym. Rewolucja w Brazylji usunęła rząd wyraźnie masoński. To też katolicy zajęli względem nowego, prowizorycznego rządu stanowisko przychylne. Obecny kierownik rządu, dr. Getulio Vargas, Kościół katolicki poważa i sprzyja mu, widząc w nim najpewniejszą podporę silnej Brazylji. Wśród przywódców ruchu jest bardzo wielu szczerych katolików, stąd nadzieja, że dla katolicyzmu brazylijskiego rozpoczyna się nowa era.

Również Austrja redukuje płace urzędnicze.

Wiedeń. (Pat.) Rząd austrjacki planuje, jak donosi „Sonn- und Montagszeitung" redukcję płac urzędniczych. M. in. ma być skreślony 60-procentow dodatek do pensyj, dotychczas wypłacany w czerwcu i grudniu. Ponadto funkcjonarjusze państwowi będą ponosili również i koszty ubezpieczenia społecznego.

Anglicy w Portugalji — zabezpieczeni.

Londyn. (Pat.) Admiralicja angielska podaje, że krążownik brytyjski „Curlew" pozostaje w pogotowiu w pobliżu Gibraltaru, aby w razie potrzeby udać się do Lisbony lub do innych miejscowości celem niesienia pomocy obywatelom brytyjskim.

Bezczelność bandytów amerykańskich ukarana.

Chicago. (Pat.) Wczoraj wieczorem trzej bandyci wtargnęli do jednej z wytworniejszych restauracyj, gdzie **obiadowało 400 osób. Bandyci uzbrojeni w rewolwery** ustawili znajdujące się w restauracji osoby pod ścianą i zaczęli **ograbiać je z pieniędzy i biżuterji.** Wtedy maître d'hotel (zarządzca) uzbroiwszy się w strzelbę automatyczną wszedł do sali restauracyjnej i **zabił przywódcę bandytów,** poczem nie tracąc zimnej krwi, strzelił do drugiego bandyty i **położył go trupem na miejscu.** Trzeci bandyta wyskoczył przez okno i uciekł oczekującem przed restauracją autem.

Przeciw tyranji sowieckiego systemu.

Waszyngton. (Pat.) Maciej Woll, wiceprezes amerykańskiej Federacji Pracy w przemówieniu, wygłoszonem przez radio, pod auspicjami National Security League, zwrócił się z apelem do społeczeństwa amerykańskiego, wzywając je **do uświadomienia sobie niebezpieczeństwa komunizmu** i zorganizowania się ku obronie robotnika amerykańskiego **przeciw tyranji sowieckiego systemu.** Zdaniem p. Wolla, Czerwona Międzynarodówka grozi każdemu słabemu i zacofanemu narodowi polityczną rewolucją, natomiast sowiecki system ekonomiczny przymusowej pracy zagraża każdemu krajowi. Społeczeństwa amerykańskiego on nie zniszczy — mówił p. Woll — ale i tu wyrządza ogromne szkody. Sowiety używają systemu niewolnictwa, ażeby zbudować kapitał materjalny, kosztem kapitału ludzkiego. Sowietyzm jest niebezpieczeństwem, które nie może być obojętne ani narodowi amerykańskiemu ani żadnej prawdziwej demokracji.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

57) (Ciąg dalszy.)

— Ano, nic! Nie mogłyśmy mu dać rady, bo objął Marysię za nogi i nie chciał puścić. Co się ruszyła, to się ciągnął za nią na kolanach. Aż Cechowa poleciała po Luśniaka.

— I co? — pytała z zaciekawieniem stara.

— Luśniak przyszedł, posadził go na kanapie i dał wódki. Wlał w niego z dziesięć kieliszków albo więcej. Odrazu się uspokoił. Luśniak wziął go na wóz i zawiózł do dworu.

— Gotów się chłop rozpić — zauważyła Marcinowa.

— E, nie! — zaprzeczyła Stankiewiczówna. — Jemu wódka szkodzi. Dziedzić go zawsze chwalił, że nie pije. Będzie tera chorować ze trzy dni.

— O Jaśku wiesz? — zapytała stara.

— Wiem, wiem! Spotkałam Magdę. Państwo zabrali ją samochodem. Ano, cóż robić? Czem kto wojuje, od tego ginie.

Marcinowa spojrzała na słońce.

— Rany boskie! Toć to już kawał po południu.

— Przespaliście się galancie — roześmiała się dziewczyna.

— Pójdę do córki przekąsić cośniecoś. Idziesz w tamtą stronę?

— Idę — odpowiedziała Zośka. — Poprowadzę was, bo się ledwie trzymacie na nogach.

— Bóg ci zapłać, dziewucho!

W godzinę później Zośka była u przyjaciółki z nowiną. Zastała ją krzątającą się w warzywniku, zapłakaną, lecz spokojną.

— Marysiu! — zawołała od furtki. — Nie płacz. Jeno patrzeć, jak tu Antek przyleci.

Cechowianka upuściła gracę i stanęła jak słup.

— Co tak na mnie patrzysz? Zaraz ci powiem, jak i co — trzepała Zośka, przedłużając naumyślnie chwilę niepewności dla większego wrażenia. — Chodź tam na ławkę. Pędziłam co tchu, żeby mnie kto nie wyprzedził.

Usiadły obie na ławce i Zośka zapytała:

— Wiesz, kto podpalił stogi?

Marysia potrząsnęła niemo głową.

— Jasiek Walczyk.

— Jezus Marja! — rzekła słabym głosem Marysia.

— On! Przyznał się w szpitalu — ciągnęła pośpiesznie Zośka. — Ocknął się przed śmiercią...

— To on umarł? — zawołała Marysia rozpłakała się.

— Umarł biedak — odpowiedziała smutnie Zośka. — Jak go tam zawieźli, był jak nieżywy. Myśleli, że się już nie przebudzi. Zaraz przyszedł ksiądz i pomazał go Olejami Świętemi. Ale potem otworzył oczy i zaczął wołać księdza, że to chce się wyspowiadać. A potem jeszcze zeznał przed policyją, że on podpalił stogi na złość Zaleskiemu. On posuł płot, żeby wypuścić byka. On zmarnował dworską kobyłę. Wszystko na złość Zaleskiemu, żeby go dziedzic przepędził.

— Wszystko przeze mnie — płakała Marysia. — Żeby nie ja...

— E, głupia jesteś! — ofuknęła ją przyjaciółka. — Pan Bóg tak zrządził tak się stało. Tyś nic nie winna. Jasiek już na tamtym świecie, ale przecie każdy wie, że był gałgan i że, tak czy tak, swoją śmiercią nie zginął....

— Ale skąd się Antkowa kurtka wzięła w słomie? — zapytała nagle Marysia.

Zośka podskoczyła na ławie.

— A niechże cię! Całkiem mi wywietrzało z głowy. Jasiek się w nią ubrał. Zabrał z podwórza Antkowego... Pisarz powiedział, że widział go, ale nic nie powiedział, bo myślał, że to naprawdę Antek, i nie chciał go gubić...

— No! — zdziwiła się Marysia.

— A jakże. Jasiek podpalił stogi, kurtę zostawił w słomie. Wymyślił sobie, żeby na wszelki wypadek podejrzenie padło na Antka. Słyszał, jak Kacprowa mówiła, że Antek klął na Zaleskiego, że mu ciebie nie odda... Widzisz — kończyła jednem tchem Zośka — jakie te chłopy potrafią być zawzięte...

— Biedny Jasiek — rzekła Marysia.

— Biedniejsze jego matka — dodała Zośka. — Podobno od rozumu odchodzi. Pewnie długo nie pociągnie. Wierzyła w niego, jak w Pana Boga. Niema co gadać, ale to wszystko jej wina. Ona wychowała chłopaka na gałgana. Może to i lepiej, że tak skończył. Kto wie, czy za parę lat nie powiesiliby go tak jak Adamczyka z Końskiej Woli. Zawsze o tak idzie, od rzemyka do koziczka.

— Magdy mi żal — rzekła Marysia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Środa 15 kwietnia

Św. Anastazji, męcz.
Św. Wiktoryna, męczennika.
Św. Maksyma, męczennika.

Kalendarz słowiański: Wacław bł.

Jutro, czwartek 16 kwietnia: Św. Urbana, męczennika; św. Eukraty, dziewicy; śś. Kajusa i Kremencjusza oraz św. Turybiusza z Astorgi, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz.: 5.05;	o godz.: 18.57
Księżyca:	o godz. 4.32;	o godz. 16.13

*

W Rzymie męczeństwo szlachetnych niewiast **Bazylissy i Anastazji.** Jako uczenice Apostołów wynały stanowczo i nieulęknione swą wiarę. Dlatego zostały za cesarza Nerona ścięte, gdy im poprzednio wycięto język i nogi odrąbano.

Św. Wiktoryna, męczennika. Dla wiary wygnany został najpierw z błog. Flawją Domicylą na wyspę Ponza, otrzymali jednak pod cesarzem Nervą znowu wolność. Ponieważ jednak bardzo wielu innych nawrócili do Wiary Św., zostali podczas prześladowania Trajana przez sędziego Walerjana śmiercią ukarani.

W Persji śmierć męczeńska **św. Maksyma i Olympiadesa,** bitych pod cesarzem Decjuszem knutami i kulami ołowianemi, ostatecznie także i na głowę tak długo, aż ducha wyzionęli.

— Wywóz polski wzrósł. Z ostatnich obliczeń statystycznych wynika, że wywóz z Polski wzrósł znacznie w marcu w porównaniu z poprzedniemi miesiącami bieżącego i ub. roku. W marcu wartość wywozu wynosiła około 164 milj. zł. a w porównaniu z lutym zwiększyła się o 27 milj. zł. Przedewszystkiem zwiększył się wywóz artykułów spożywczych, a w szczególności jaj i cukru. Pozatem zwiększył się wywóz węgla, nawozów sztucznych metali i nieco więcej wywóz materjałów i wyrobów włókienniczych.

— Czy 15% dodatek cofnięty zostanie urzędnikom samorządowym? — W związku z postanowionem cofnięciem 15 procentowego dodatku drożyźnianego do płac urzędników państwowych wysuwa się pytanie, czy obniżka ta dotyczy także i płac urzędników samorządowych, których płace są dostosowane do uposażeń pracowników państwowych.

Zdaniem związków pracowników samarządowych niema podstaw pra vnych do cofnięcia tego dodatku, tak, że pensje urzędników samorządowych winny być utrzymane na dotychczasowym poziomie.

W związku z tem przypomina się precedens, który miał miejsce za czasów jednego z poprzednich ministrów skarbu. Przeprowadzono wówczas zniżkę płac urzędników państwowych o 6 proc., co automatycznie zastosowano i do pracowników samorządowych. Zainteresowani wnieśli skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który uznał, że zniżka płac nie dotyczy urzędników samorządowych. Instytucje komunalne zmuszone były do zwrotu zatrzymanych z tytułu tej zniżki pieniędzy.

— Bezrobocie w Polsce zmniejsza się od dwóch tygodni. Według ostatnich obliczeń urzędowych liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się w ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego, kończącego się w dniu 4 b. m. o 3.646 osób. Jest to już drugi tydzień, wykazujący zmniejszenie się bezrobocia, dotychczas bowiem od kilku miesięcy liczba bezrobotnych konsekwentnie co tydzień wzrastała. W kołach rządowych przypuszczają, że zmniejszenie się bezrobocia w Polsce weszło już w stadjum stałe.

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym!

Samobójstwo w świetle statystyki.

Katowice, 14 kwietnia.

Zjawisko samobójstw stało się dziś zjawiskiem powszechnem, obejmującem wszystkie ludy i kraje. Poza nielicznemi nagół wyjątkami nie jest to zjawisko o charakterze epidemicznym, związane jest natomiast dość silnie z warunkami geograficzno-klimatycznemi i wyznaniowemi. Statystyki, przeprowadzone nie całemi krajami, lecz drobnemi ich prowincjami, wykazują suszność tego twierdzenia. Jeśli brać pod uwagę wyznanie, największą ilość samobójstw skonstatować można u protestantów, zwłaszcza reformowanych i kalwinistów, najmniej zaś u katolików. Oczywiście, wielką rolę grają tu czynniki lokalne, jak wpływy socjalizmu, wrodzony konserwatyzm, biorąc jednak pod uwagę n. p. statystykę krajów niemieckich, spostrzeżemy, iż w okręgach o ludności przeważnie katolickiej ilość samobójstw wynosi 1,25—0,77 na 10 tysięcy ludności, przy ludności mieszanej 2,19 do 1,30, a przy ludności wyłącznie protestanckiej 2,43! To samo zaobserwować można w Holandji przy zestawieniu północnych prowincyj protestanckich z katolickiemi prowincjami Brabantu i Limburga, w Szwajcarji i t. d. W Europie największą ilość samobójstw wykazuje Saksonja (3,54 na 10 tysięcy ludności), najmniejszą Polska (0,26) i Grecja (0,16), w miastach zaś: Budapeszt (4,91) najwięcej, najmniej Roterdam (0,58). W Polsce: Warszawa 2.34, Łódź 1,11. Charakterystycznem jest, że stosunkowo najwięcej plaga samobójstw szerzy się wśród zamożniejszych, częściej u starców, niż u ludzi dojrzałych. — „Więcej ludzi odbiera sobie życie dla braku powozu, nik dla braku chleba" — tak pisał jeden ze statystyków.

„Nie słuchaj kobiet" — dobra rada.

Gdy tureckie miasto Akszemir oblegał groźny Tamerlan, postanowiła rada nieszczęśliwego miasta wysłać do okrutnego barbarzyńcy mędrca Nassreddina, ażeby przeprowadził rokowania pokojowe. Nassreddin zastanawiał się, z jakim podarkiem ma się wybrać do Tamerlana. Wkońcu zwrócił się do żony i pyta jej, co byłoby, jej zdaniem, lepsze, — półmisek fig czy kosz melonów.

— Weź melony — radzi żona — są większe, efektowniejsze i jest to bądź co bądź rzadszy u nas owoc.

— Ponieważ rady kobiecej mądry mężczyzna nigdy nie powinien słuchać, wezmę figi — odpowiada na to mędrzec. Bierze figi i idzie.

Tamerlan przyjął mędrca wysoce niegrzecznie, oburzony jeszcze bardziej lichym podarkiem. Rozmawiając z Nassreddinem wydał równocześnie polecenie słudze, ażeby figami walił mędrca w głowę. Celnie i z całej siły. Służący posłuszny wykonał zlecenie z całą sumiennością. Po każdem uderzeniu Nassreddin przerywając rozmowę, wołał:

— Dzięki ci, wielki Allahu!

Tamerlan zdziwił się, słysząc gorące dzięki składane Allahowi, więc zadaje pytanie mędrcowi, skąd pochodzi jego gorliwość. A na to Nassreddin:

— Dziękuję Bogu, że nie usłuchałem głupiej baby. Gdybym był tu przyniósł melony, z głowy mojej byłby dawno placek.

Tamerlan roześmiał się i stał się łatwiejszy w dyskusji.

Województwo śląskie.

*** Wypowiedzenie umowy zarobkowej w przemyśle przetwórczym.** Jak się dowiadujemy śląski przemysł przetwórczy w dniu 9 kwietnia wypowiedział robotnikom taryfę zarobkową na dzień 31 maja. Wypowiedzenie to stoi w związku z zamierzoną przez śląski przemysł przetwórczy obniżką płac, która ma wynieść 10 procent.

*** Targ na drzewka i krzewy przedłużony.** Pierwszy, próbny „Targ na drzewka i krzewy" na Śląsku, zainicjowany i zorganizowany przez Śląską Izbę Rolniczą w Katowicach, udał się dobrze. Impreza ta spotkała się z najwyższem uznaniem wszystkich sfer społeczeństwa. Z całego Śląska nawet z sąsiednich województw śpieszą wszyscy rolnicy, sadownicy i ogródkarze na „Targ" po pierwszorzędne krajowe drzewka i krzewy. Zainteresowanie jest tak wielkie, że na wszechstronne życzenie, przedłuża się „Targ" do dnia 18 kwietnia br. Targ na drzewka zwiedzili również członkowie Rady Wojewódzkiej, wyrażając się z pełnem uznaniem o tej czynności Izby Rolniczej, która za pomocą „Targu" rozwinie ogrodnictwo i sadownictwo do roz miarów, odpowiadających wymogom Śląska. Dotychczas drodzy pośrednicy tamowali wysrubowanemi cenami wszelki rozwój. Należy zaznaczyć, że myśl „Targów na drzewka" rzucił referent p. Wład. Włosik, chcąc na terenie działalności Izby Rolniczej rozszerzyć kulturę ogrodniczą a zwłaszcza sadownictwo, nawet wśród najbiedniejszych sfer. Kółka rolnicze, zarządy gmin, wydziały powiatowe, towarzystwa ogrodnicze winne jeszcze te kilka dni „Targu" wyzyskać i nabyć dla siebie i swych członków dobre, tanie i zdrowe drzewka z pierwszej ręki.

*** Dalsze wnioski o redukcję w kopalniach i hutach śląskich.** Na ręce komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął znów szereg wniosków o dalsze redukcje robotników na kopalniach i hutach. Jak słychać, kopalnia węgla „Wolfgang" w Rudzie ma być zamknięta. Zarząd kopalni postawił taki wniosek do komisarza demobilizacyjnego. Huta srebra Strzybnica pod Tarn. Górami zwolniła 140 robotników. Huta cynkowa „Rozamunda" w Nowym Bytomiu została unieruchomiona. W hucie tej pracowało 300 robotników. Huta cynkowa w Welnowcu zastawia walcownie. Taksamo stanie część huty żelaznej Laura w Siemianowicach. Zarząd huty żelaznej „Hubert" postawił wniosek o zwolnienie 600 robotników. Produkcja w tej hucie z powodu braku zamówień będzie ograniczona.

*** Kursy harcerskie dla nauczycieli.** Ministerstwo oświaty organizuje cztery kursy pod namiotami dla nauczycieli szkół powszechnych (mężczyzn). Program kursów, które trwać będą od 7 lipca do 4 sierpnia rb. obejmie: 1) psychologiczne podstawy harcerstwa i jego wartości pedagogiczne; 2) obozownictwo, prowadzenie wycieczek oraz ćwiczenia skautowe; 3) prowadzenie drużyn harcerskich w szkołach powszechnych. Kursy urządzone będą na Buczu kolo Skoczowa, woj. śląskie, w Sierakowie nad Wisłą, pow. Międzychód i w Trokach.

*** Wyścigi konne w Katowicach.** Program wyścigów konnych na **Katowice** na rok 1931 został zatwierdzony przez ministerstwo rolnictwa. W **Katowicach** przewidzianych jest w tym roku 10 dni wyścigowych i to w czasie od 27 września do 18 października. W roku bieżącym na zebraniu komitetu do spraw wyścigów konnych w Warszawie, uchwalono zlikwidować 6 torów wyścigowych i to: Ciechocinek, Grajewo, Grudziadz, Łuck, Przemyśl i **Tarnowskie Góry,** na miejsce tych powstaje to. wyścigowy w **Katowicach.** Wyścigi w Wilnie na rok 1931 — zostaną zawieszone, tak, że czynnych torów wyścigowych w Polsce poza Warszawą jest 9 — z 114 dniami wyścigowemi z tych pod zarządem Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich są 3 tory Poznań — Bydgoszcz — **Katowice** z 40 dniami wyścigów. Układy z miarodajnemi czynnikami w **Katowicach** są na ukończeniu, nie potrzeba tu wyliczać, jakie korzyści dla miasta przyniesie urządzanie co roku dwóch sezonów wyścigowych. Bliższe dane, dotyczące urządzenia toru wyścigowego podamy do wiadomości. Oprócz wyścigów w Katowicach urządza Towarzystwo wyścigi konne w Bydgoszczy 13 dni i w Poznaniu 17 dni.

Z Katowickiego

Malarska komisja kontrolna.

Katowice. Dla tępienia i samoobrony przed niekwalifikowanymi malarzami utworzono przy Przymusowym Cechu Malarzy i Lakierników na woj. śląskie specjalną komisję kontrolną, która z całą surowością przy współdziałaniu władz śledzić będzie wszelkie prace „fuszerów" i pociągać ich będzie do odpowiedzialności karno-sądowej. Komisja kontrolna ma swą siedzibę przy ul. Drzymały 13.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. Na targowisku w Katowicach zaniemogła nagle 37-letnia Antonina Jany wskutek silnego krwotoku. Odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Skonfiskowana broń.

Katowice. Dnia 12 bm. odebrała tutejsza policja przytrzymanej za włóczęgostwo Katarzynie Popównej pistolet automatyczny systemu „Melior" z nabojami, pochodzący niewątpliwie z kradzieży.

Samobójstwo urzędnika.

Katowice. W nocy na niedzielę powiesił się we własnem mieszkaniu Paweł Salomon, zatrudniony w charakterze sekretarza urzędu budowlanego magistratu miasta Katowic. Salomon wróciwszy krytycznej nocy w stanie pijanym do domu, widocznie pod wpływem alkoholu zdobył się na desperacki krok. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy.

Przytrzymanie.

Katowice. W składzie handlarza starzyzną Moryca Wincelberga przy ul. Młyńskiej, przytrzymano Antoniego Wojciecha, agenta Tow. ubezpieczeniowego, zam. w Pszczynie przy ul. Mickiewicza 4 w czasie, gdy usiłował spieniężyć dwa srebrne zegarki, legitymując się przytem dowodem osobistym, opiewającym na nazwisko Antoni Witoszek. W czasie rewizji osobistej znaleziono również u niego legitymację robotniczą, opiewającą na nazwisko Józef Śmiłowski, upoważniającą go do ulgowego przejazdu koleją na przestrzeni Pszczyna — Brynów. Przytrzymanego osadzono w aresztach policyjnych.

Upadek z rusztowania.

Katowice. W tych dniach spadł z rusztowania domu przy ul. Słowackiego niejaki Ewald Wincek, który doznał bolesnych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Biedaka przewieziono do szpitala miejskiego.

Budowa domów stalowych.

Siemianowice w Katowickiem. Komisja budowlana tutejszej gminy uchwaliła po długich obradach wybudować w osiedlu robotniczem 19 domów stalowych. Potrzebny do budowy materjał wykonają zjednoczone huty Królewska i Laura. Koszta budowy jednego domu wynoszą 28 000 zł.

Przytrzymanie sprawców napadu.

Szopienice w Katowickiem. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie napadu rabunkowego na czeladnika rzeźnickiego Marszałka z Szopienic przytrzymano dalszych sprawców, mianowicie Pawła Habrykę i Henryka Siemianowskiego. Obydwaj byli już sądownie karani.

Samolot niemiecki nad terenem polskim.

Makoszowy w Katowickiem. W minioną niedzielę o godzinie 13.55 pojawił się nad Makoszowami niemiecki samolot pomalowany na czerwono w białe pasy. Po 15 minutowym locie nad terytorjum polskiem samolot odleciał w kierunku Gliwic.

Pochwycony przez koło rozpędowe.

Mysłowice w Katowickiem. Godny pożałowania wypadek zdarzył się w Słupnej pod Mysłowicami w zakładzie ślusarskim Krawczyka. Zatrudniony tamże ślusarz Cudniak z Niwki, pochwycony został przez pas koła rozpędowego i rzucony kilka razy o ziemię. Nieszczęśliwy odniósł szereg bolesnych potłuczeń na całem ciele. W ciężkim stanie odstawiono go do szpitala miejskiego.

Opodatkowanie przedmiotów zbytku.

Mysłowice w Katowickiem. Wszelkie przedmioty zbytku jak samochody osobowe, motocykle, karety, powozy, wolanty, ekwipaże resorowe, konie wierzchowe i broń myśliwska będą opodatkowane na rzecz miasta. Właściciele zamieszkali na terenie Mysłowic, winni zgłosić posiadanie pojazdów do 20-go bm. pokój 26.

Napad bandycki.

Mysłowice w Katowickiem. Ostatniej soboty wieczorem napadło dwóch nieznanych osobników na idącego szosą z Mysłowic do Jezora 45-letniego handlarza Antoniego Stuchlika z Jezora, wracającego z targu. Stuchlik zaskoczony z tyłu, nie mógł się bronić. Napastnicy pobili go do utraty przytomności, poczem zrabowali mu 260 zł. i zbiegli. Policja wszczęła pościg.

Z Król. Huty

Krwawe starcie między bezrobotnymi.

Król. Huta. W ostatni piątek na budowli prowadzonej przez zakład ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie (przy placu św. Józefa) doszło do starć pomiędzy zatrudnionymi tam robotnikami a bezrobotnymi. Kilku robotników, którzy rzekomo nie pochodzą ze Śląska, poturbowano i pobito do krwi. Robotnicy zatrudnieni na budowli, zmuszeni byli opuścić teren pracy.

Z Świętochłowickiego

Z Kasyna Polskiego.

Świętochłowice. Po przerwie świątecznej Kasyno Polskie w Świętochłowicach podejmie ponownie swoją działalność odczytową i w środę, dnia 15 kwietnia o godz. 20 w sali Kasyna p. wicestarosta Korol wygłosi odczyt na temat: „Propaganda niemiecka w sprawie Górnego Śląska".

Nieszczęśliwy wypadek.

Świętochłowice. Wskutek napadu epileptycznego upadł na żelazną poręcz na ul. Hutniczej niejaki Jerzy Lotko, który doznał okaleczenia na twarzy. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Zaludnienie.

Szarlej w Świętochłowickiem. Według ostatniego obliczenia tutejszego urzędu meldunkowego gmina Szarlej liczyła w dniu 31 ub. m. 12.917 mieszkańców, w tem 6.377 mężczyzn i 6.540 kobiet. Pod względem wyznaniowym zanotowano katolików 12.799, ewangelików 104, żydów 46, gr.-kat. 11 i 2 osoby innych wyznań.

Sprawa dalszej budowy nowego kościoła

Szarlej w Świętochłowickiem. Obecnie toczą się pertraktacje z kilku budowniczymi w sprawie rozpoczęcia robót około dalszej budowy nowego kościoła. Sprawa rozstrzygnięta zostanie w najbliższych dniach. Fundusze komitetu budowy nowego kościoła są atoli tak minimalne, że rozpoczęcie dalszych prac będzie prawie niemożliwe bez jakiejś większej pomocy finansowej.

Podatki.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. Urząd tutejszej gminy pobierać będzie za rok gospodarczy 1931-32 podatek budynkowy w wysokości 5 procent od wartości budynków, podlegających oszacowaniu, oraz podatek gruntowy w wysokości 100 procent w formie dodatku do państwowego podatku gruntowego.

Ofiara pracy.

Ruda w Świętochłowickiem. Tragiczną śmiercią zmarł górnik Jan Rozol, zatrudniony na kopalni „Wawel" w Rudzie. Śp. Rozol uczestniczył w powstaniu śląskiem.

Samochód najechał na furmankę.

Zgoda w Świętochłowickiem. Na skrzyżowaniu ul. Hutniczej i 11 Listopada najechał samochód osobowy na furmankę Józefa Sojki. Koń został okaleczony w przednie nogi a samochód lekko uszkodzony.

Z Pszczyńskiego

Targ na konie i bydło.

Pszczyna. Przyszły targ na konie i bydło **odbędzie się w Pszczynie 15. bm.** Niektóre dzienniki podały wiadomość o mającym się odbyć jarmarku kramnym w Pszczynie. Wiadomość ta nie polega na prawdzie, gdyż jak już pisaliśmy, jarmarki kramne zostały zniesione z końcem ub. roku.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Właściciele cegielń na **Śląska Opolskim** samowolnie obniżają zarobki do 55 procent, tłumacząc bezsilnym pracownikom, że o ile się na nowe warunki nie zgadzają, pracować nie mogą. Mistrzowie ceglarscy, którzy w roku ubiegłym zarabiali 250 marek miesięcznie, otrzymują obecnie 25 marek tygodniowo.

*

Nadprezydent prowincji górnośląskiej wydał zakaz noszenia jednolitych mundurów i odznak, zwłaszcza charakteru wojskowego, wszystkich organizacyj narodowo - socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej (hitlerowcy). Zakaz ten odnosi się nietylko do członków partji, ale również do wszystkich innych organizacyj hitlerowskich, mianowicie do oddziałów szturmowych (S. A.), oddziałów bezpieczeństwa (S. S.) i młodzieży hitlerowskiej. Jako jednolite umundurowanie władze uważają poszczególne części przepisowych ubiorów odnośnych organizacyj, oraz zewnętrznych odznak, na których mocy można rozpoznać przynależność danej osoby do organizacyj.

Z Zabrskiego.

W zastraszający sposób mnożą się w **Zabrzu** wypadki krzywoprzysięstwa. Prokurator w ostatnich trzech miesiącach wytoczył przeszło 100 osobom sprawy o to przestępstwo, za które, jak wiadomo, obowiązują kary od ½ do 2 lat więzienia. W marcu b. r. wypadków o krzywoprzysięstwo sąd rozpatrywał niemniej jak 44.

*

Na kopalni „Królowa Ludwika" w **Zabrzu** został najechany przez wózek węglowy górnik Piecha, który odniósł ciężkie okaleczenia. Nadgórnik Scharf również okaleczony został przez wózek. Obaj w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala.

*

Lekarz dr. Albert Thiel z **Rokitnicy,** gdzie miał praktykę, dopuścił się w dwu wypadkach zbrodni przeciwko moralności, za co zasądzony został na 2½ roku domu karnego. — Przykładny lekarz, który miał spełniać pracę „kulturalną" na Śląsku Opolskim.

Z Gliwickiego.

Dnia 1 kwietnia zaginął bez śladu wachmistrz policji w **Gliwicach** Franciszek Ogasa, urodzony w roku 1902. Zachodzi obawa, że O. padł ofiarą swego obowiązku. Jest on żonaty i ojcem dziecka.

Z Oleskiego.

W ubiegłym tygodniu w czwartek odbył się w **Lasowicach** pogrzeb śp. ks. proboszcza Gustawa Hencińskiego. Zmarły przez 9 lat był proboszczem w Lasowicach, przedtem przez 20 lat w Lubecku (woj. śląskie). Modły żałobne odprawił ks. dziekan Moschek z Kluczborka w asystencji ks. ks. Maliny i Kudlka. Po odprawieniu modłów zwłoki śp. ks. Hencińskiego przewieziono do jego miasta rodzinnego Dobrodzienia, gdzie po południu przy udziale licznych wiernych pochowany został na tamtejszym cmentarzu.

Z Strzeleckiego.

W Poniedziałek Wielkanocny, dnia 6 kwietnia odbyła się w klasztorze OO. Franciszkanów na **Górze św. Anny** rzadka uroczystość srebrnego jubileuszu sześciu OO. Franciszkanów, czterech ze Śląska Opolskiego i dwóch z województwa śląskiego. O godzinie 7 rano odbyła się uroczysta Msza św., celebrowana przez jubilata O. dr. Anastazjusza Burdę z Nysy w asyście 5 dalszych jubilatów. Po nabożeństwie jubilaci przyjmowali życzenia, poczem odbyło się śniadanie w klasztorze OO. Franciszkanów.

*

Dnia 31 marca br. odbył się **w Izbicku** przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i parafjan pogrzeb śp. ks. Józefa Wlotzki, który był proboszczem w Izbicku od roku 1895. Zmarły położył wielkie zasługi około przebudowy kościoła i probostwa. Wśród parafjan cieszył się poważaniem, przyczem zażywał sławy jako wymowny kaznodzieja.

*

Przed kilku dniami przeniósł się do wieczności rodak nasz i długoletni czytelnik „Katolika" śp. Andrzej Procata z **Żandowic.** Zmarły był wzorowym katolikiem i dzielnym Polakiem, który przez całe życie bronił wiary św. i języka ojczystego.

Z Opolskiego.

Znaczne zapasy dynamitu znaleziono w mieszkaniu niebezpiecznego bandyty Sojki **w Kosorowicach.** Jak wiadomo, Sojka przy pomocy dynamitu rozbijał kasy pancerne.

*

W lasku **koło Opola** pewien robotnik znalazł rzeczy bezrobotnego szofera Franciszka Rufferta, przy których znajdował si ęrównież list, zawiadamiający o popełnieniu przez R. samobójstwa. Czy faktycznie popełnił on samobójstwo, dotychczas nie zdołano stwierdzić.

*

Robotnik R. **w Turawie** zastrzelił się w oczach swojej narzeczonej z powodu wyjazdu jej do Saksonji na roboty.

*

Wadze zatwierdziły zmianę nazwy miejscowości **Przyrzecz koło Pruszkowa** na „Lichtenwalde". Jak widzimy, władze niemieckie w dalszym ciągu systematycznie i bezwzględnie starają się zatrzeć polski charakter Śląska Opolskiego.

Z Rybnickiego

Przegląd koni.

Rybnik. Dnia 21 bm. odbędzie się w Rybniku na nowem targowisku przegląd koni, urodzonych w roku 1927 oraz starszych, które dotychczas nie otrzymały jeszcze dowodów tożsamości.

Malowanie ławek.

Rybnik. Magistrat miasta Rybnika donosi, że w dniach od 13 do 25 kwietnia wszystkie ławki, znajdujące się na alejach i w parkach miejskich, będą świeżo malowane. Powyższe podaje się do wiadomości z tem, że w wyżej podanym czasie nie wolno siadać na ławkach i że za ewentl. szkody magistrat nie odpowiada.

Dwa pożary.

Gogołów w Rybnickiem. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł w stodole Magdaleny Jarczykowej w Gogołowie pożar, który strawił doszczętnie stodołę wraz z zapasami słomy. Szkoda wynosi około 3000 zł. — Drugi pożar nawiedził rolnika Józefa Dragana w Głożynach, któremu zniszczył chlew — powodując szkodę materjalną na 2000 zł. Dragan był ubezpieczony.

Przytrzymanie przemytników.

Godów w Rybnickiem. Pod koniec zeszłego tygodnia wpadł w ręce tutejszej policji bogaty łup przemytniczy, który furmanką zwozili z Niemiec przez „zieloną granicę", znani przemytnicy „Perduch i Popek". Na wozie znaleziono 1000 par jedwabnych pończoch damskich i kilka tysięcy chusteczek. Wartość towaru wynosi około 15 tys. złotych. Najmniejsza kara za przemycenie towaru wyniesie zatem 60.000 złotych. Konie i wóz zatrzymał tutejszy urząd celny.

Z Tarnogórskiego

Nagłe aresztowanie.

Tarnowskie Góry. Niezameldowany w tutejszym urzędzie meldunkowym Jan Stefanus, zatrudniony tymczasowo w restauracji Wilka jako pianista został nagle aresztowany. Stefanus odstawiony będzie do sądu w Łodzi.

Przedstawienie teatralne.

Miasteczko w Tarnogórskiem. W drugie święto wielkanocne odbyło się na sali p. Żyłki przedstawienie teatralne towarzystwa śpiewu „Sienkiewicz". Odegrana została z niezwykłem powodzeniem sztuka: „Obywatelka z Krowodrzy" w 4 aktach. Chór mieszany wystąpił pod dyrekcją p. E. Gzella z utworami: „Na Harfie" i „Wiosna". Oddział męski odśpiewał: „Górnośląskie zaloty" i „Wszyscy wraz". Członkinie wystąpiły z efektownym korowodem. Amatorzy bez wyjątku wywiązali się ze swego zadania znakomicie, o czem świadczyły nie milknące oklaski bardzo licznej publiczności. Szczególnie podobali się pp. A. Hajduk i Hugon Zimnik. Obywatelstwu składamy serdeczne „Bóg zapłać" za tak liczne poparcie. Szkoda tylko, że zabrakło na przedstawieniu tych, którym sprawa polskich towarzystw najbardziej powinna leżeć na sercu.

Z Cieszyńskiego

Skutki podwyższenia podatku drogowego.

Bielsko. Dwa wielkie przedsiębiorstwa autobusowe Molina i Silesia wypowiedziały pracę wszystkim szoferom w dniu 1 czerwca br., zapowiadając likwidację tych przedsiębiorstw wobec wprowadzenia podatku drogowego od pojazdów.

Pożar w fabryce.

Bielsko. W magazynach fabryki sukna Karola Wolfa wybuchł groźny pożar, który szybko zlokalizowano. Jak wielkie powstały szkody, dotychczas nie stwierdzono.

Przestroga dla ogrodników i rolników.

Cieszyn. Śląska stacja ochrony roślin w Cieszynie donosi, iż po wsiach wałęsa się niejaki Opiela, zamieszkały w Nowym Bytomiu, który poleca ogrodnikom i rolnikom nabycie środka wyprodukowanego przez niego pod nazwą „Antirak" a mającego rzekomo tępić raka ziemniaczanego. Śląska stacja ochrony roślin donosi, iż powyższy środek był przez nią zbadany, lecz nie dał żadnych rezultatów. Ostrzega się wobec tego wszystkich przed nabyciem „Antiraka", jako środka zupełnie bezwartościowego i nie mającego żadnego znaczenia.

Rozmaitości.

Automatyczne kino.

W Londynie zostały uruchomione ostatnio dwa nowe kina, urządzone z wielkim przepychem, ale w których niema żadnej obsługi prócz mechanika, wyświetlającego film. Bilety nabywa się w automatach umieszczonych w hallu kina. Drzwi wejściowe na widownię otwierają się dopiero po wrzuceniu biletu do odpowiedniej skrzynki, znajdującej się na drzwiach. Drzwi otwierają się tylko na przeciąg czasu, pozwalający na przejście jednej osobie. Na widowni czerwone lampki z numerami rzędów i miejsc zastępują bileterów, wskazujących miejsca. Obywatele Londynu zastanawiają się nad tem, czy rzeczywiście automatyzacja kina jest potrzebna, czy rzeczywiście brakuje rąk do pracy, a następnie czy w przedsionku automatycznego kina nie warto by urządzić filji bankowej, która zmieniałaby pieniądze, co jest niezbędne dla automatów.

Odnalezienie średniowiecznej wieży w obrębie miasta watykańskiego.

W czasie burzenia starych domów w obrębie miasta watykańskiego, w pobliżu Muro Leonino, natrafiono na średniowieczną wieżę, która należała do kompleksu budynków obronnych wspomnianego muru. Znalezione w niej marmury ozdobne pochodzą z różnych starych gmachów, rozrzuconych na terenie ogrodów watykańskich. Będą one użyte do upiększenia zrekonstruowanego, średniowiecznego kościoła Abisyńczyków pod wezwaniem św. Stefana. Kościół ten, dobrze zachowany, stoi w odosobnieniu **z tyłu absydy watykańskiej.**

Sprawy kościelne

Odbudowa katedry w Reims.

Odbudowa zniszczonej w czasie wojny przez Niemców katedry w Reims (Francja) posuwa się raźno naprzód. Dotychczas odrestaurowano całkowicie dach, nawę główną, sklepienia i absydę. Koszty tych prac wynosiły 22 miljony franków, z tego 7.740.000 zaczerpnięto z fundacji Rockefellera, resztę dało państwo. Na dalsze prowadzenie robót Rockefeller przeznaczył znów większą sumę.

Relikwje św. Franciszka Ksawerego.

W dniu 1 marca rb. w obecności patrjachy Indji i gubernatora dokonano w Goa nowego badania szczątków spoczywającego tam św. Franciszka Ksawerego. Ciało znaleziono obecnie w takim samym stanie, w jakim było podczas poprzedniego otwarcia relikwjarza w roku 1923. Relikwje zostaną wystawione do czci publicznej w grudniu r. b.

Nowe etapy walki z katolicyzmem Na Litwie.

Do walki z katolicyzmem szowiniści rządowi „tautininkai", widząc całkowitą bezpłodność dotychczasowych swoich wysiłków, próbują powoływać coraz inne, nowe wysiłki. Ostatnio np. umożliwiono miejscowym „wolnomyślicielom" wydawanie własnego organu „Vaga", byle uzyskać jeszcze jedną placówkę walki z Kościołem. Jednocześnie zbiera się wśród profesorów uniwersytetu kowieńskiego podpisy na memorjale do rządu z żądaniem zerwania konkordatu. Żydom, zamieszkującym Litwę, tłumaczy się, iż źródłem wszelkiego antysemityzmu jest ... Akcja katolicka.

Oficjalny organ rządu „Lietuvas Aidas" występuje z serją artykułów, podpisanych przez K. Mariusa, w których przy pomocy cytat z prasy zagranicznej, opatrywanych licznemi znakami zapytania, stara się przekonać czytelników o słuszności postępowania rządu. Dla zadokumentowania zapewne tej słuszności rozpoczęły się procesy przeciw kapłanom za treść wygłaszanych przez nich kazań, chociaż prawy te podlegać winny juryzdykcji kościelnej. Rozwiązano wreszcie ostatnią grupę katolickich harcerzy przy uniwersytecie kowieńskim.

Wszystko to dzieje się pod osłoną zarzutu szpiegostwa i zdrady państwa.

Postępy katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.

Wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych postępuje w stosunku do przyrostu ludności pięciokrotnie szybciej. — Gdy przed 150 laty John Caroll został pierwszym biskupem amerykańskim, w Stanach Zjednoczonych było zaledwie 6 kościołów i około 20 tysięcy wiernych. Dziś ilość kościołów wynosi 18 tysięcy, a liczba wiernych 20 miljonów. Jeszcze przed 90 laty w Stanach Zjedn. jedno tylko arcybiskupstwo — w Baltimore —, dziś terytorjum Stanów obejmuje 105 diecezyj. W samym tylko r. 1929 było 38.000 nawróceń na katolicyzm.

Siła katolików amerykańskich spoczywa w ich szkołach i na to szczególniejszą zwraca się uwagę. Katolicy amerykańscy pochwalić się mogą utrzymywaniem (państwo nie łoży nic ani na duchowieństwo, ani na kościoły, ani na szkoły katolickie) osiem tysięcy szkół ludowych, w których 60 tysięcy nauczycieli wychowywuje 2.300.000 dzieci; dalej 2.400 szkół średnich, 160 szkół wyższych i uniwersytetów oraz 80 seminarjów nauczycielskich. Do tego doliczyć należy jeszcze 190 seminarjów i szkół duchownych.

Przed dziesięciu laty biskupi amerykańscy założyli „The National Catholic Welfare Conference", której wydział prasowy wydaje rocznie 80.000 dolarów na propagandę prasową. Przy wydziale prasowym istnieje urząd propagandy radjowej; organizuje on co tydzień t. zw. „godzinę" radjową, nadawaną przez 46 stacyj amerykańskich.

Z całej Polski.

Potworna zbrodnia w kościele.

Częstochowa. Niesłychany splot tragicznych wydarzeń wstrząsnął mieszkańcami Częstochowy i okolicy. Jednej z ostatnich nocy na linji kolejowej pomiędzy Radomskiem a Częstochową, kiedy po szynach biegł luzem parowóz, na tor wbiegł nagle jakiś młody człowiek, ukłonił się szybko kapeluszem maszyniście, poczem jednym susem rzucił się pod koła lokomotywy. Na szynach pozostały jedynie skrwawione strzępy ciała, przeciętego dosłownie na pół. — Zwłoki przetransportowano pociągiem towarowym na stację w Częstochowie, a stamtąd na noszach do kostnicy szpitala. Okazało się, że samobójcą był młody, bo zaledwie 21 lat liczący Józef Berg, który już od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy.

Onegdaj odbył się pogrzeb samobójcy. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy przechodził obok wrót kościoła, trzej przyjaciele samobójcy wybiegli na dzwonicę i poczęli bić donośnie w dzwony. Na rozkaz dozoru kościelnego udał się na dzwonnicę kościelny Józef Pacholec, który usiłował odciągnąć młodzieńców od dzwonu. W tej chwili stała się rzecz straszna. Oto jeden z dzwoniących kopnął kościelnego nagle nogą w plecy a uderzenie było tak silne, że starzec stracił równowagę i wypadł przez otwarte okno dzwonnicy na bruk. Wśród konduktu pogrzebowego wybuchło niebywałe zamieszanie. Okazało się bowiem, że starzec strzaskał sobie czaszkę, z której mózg rozprysnął się dookoła. Sprawców śmierci kościelnego w osobach Edwarda Berga, Czesława Szydłowskiego i Franciszka Karpusińskiego, natychmiast ujęto i oddano w ręce władz bezpieczeństwa. Niesamowite to wydarzenie wywołało wśród mieszkańców Częstochowy zrozumiałe poruszenie.

Dziedzice, zgłaszajcie się!

Warszawa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości zgodnie ze sprawozdaniem Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, że dnia 19 lutego 1930 r. zmarła w Chicago Illinois, Apolonia Matulowicz, wdowa po Antonim Matulowiczu, pozostawiając spadek, wynoszący około 2.000 dolarów, a składający się z listów zastawnych hipotecznych na kwotę 1 000 dolarów, polisy ubezpieczeniowej na 500 dolarów i gotówki około 500 dolarów. Przeciwko masie spadkowej, będącej przedmiotem postępowania w sądzie spadkowym powiatu Cook, Stanu Illinois, zarządzonej przez zarządcę publicznego dotychczas zgłoszono pretensje na ogólną sumę 1.600 dolarów. Ponieważ zmarła nie pozostawiła testamentu, czysty spadek po zaspokojeniu pretensji i opłaceniu kosztów przewodu spadkowego przypadnie w udziale ustawowym spadkobiercom zmarłej. Według informacji, uzyskanych przez Konsulat Generalny zmarła wychodząc zaмąż za Antoniego Matulowicza była wdową po pierwszym jej mężu, Władysławie Podniebieńskim, zmarłym w roku 1921 w Ameryce. Tak z pierwszego, jak i z drugiego małżeństwa dzieci nie pozostało. Zmarła rzekomo pochodziła z b. zaboru austrjackiego z miejscowości Sie dliska. Osoby, pretendujące do spadku, winny przesłać podania wraz z wyciągiem metrykalnym, obejmującym całokształt stosunków rodzinnych zmarłej i stwierdzających ich pokrewieństwo ze spadkobierczynią, bezpośrednio do wyżej wymienionego Konsulatu pod adresem następującym: „Consulate Generale of Poland Chicago III. „America Fore" 844, Rush street, U. S. A."

Śmiertelna walka złodziei przy podziale łupów.

Warszawa. Do sklepu Marjanny Wróbel w Piaskach zakradli się złodzieje i zrabowali większą ilość towarów, wyrządzając szkodę na trzy tysiące złotych. Posterunek policji zarządził obławę, w czasie której zawiadomiono policję, że w jednej stodole we wsi Pokrzyw kowo dwóch nieznanych osobników rozłożyło dużo papierosów, zapałek i jeszcze innych towarów i że po dłuższej sprzeczce postrzelili się wzajemnie. Policja po przybyciu na wskazane miejsce, istotnie znalazła przy stosie towarów jednego trupa, oraz drugiego osobnika ciężko rannego. Okazało się, że są to poszukiwani złodzieje Józef Borsuń (zabity) i Stefan Karwat (ciężko raniony). Tego ostatniego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego. Borsuń w grudniu ub. r. zbiegł z więzienia w Grudziądzu. — Karwat, po odzyskaniu przytomności, zeznał, że przy podziale łupów przyszło do sprzeczki, w czasie której zaczęli do siebie strzelać. Karwata, jako zabójcę, osadzono w więzieniu, zaś zabitego Borsunia pozostawiono na miejscu do przybycia władz sądowych.

Wstrząsający czyn oszalałej matki.

Lwów. Przy placu Benedyktyńskim we Lwowie rozegrała się krwawa tragedja. Niejaka Katarzyna Ptaszyńska, wdowa po drukarzu, pod wpływem halucynacyj sennych zabiła śpiącego, 9-letniego swego synka Tadeusza, przecinając mu nożem kuchennym krtań. Młodszy syn, 6-letni Janek obudzony ze snu, napadniętej przez matkę bronił się rozpaczliwie, zasłaniając rękami szyję i wzywając pomocy. W chwili gdy obłąkana, poprzecinawszy dziecku nożem palce, wbiła mu nóż w szyję nadbiegli domownicy, którzy obezwładnili chorą. Ciężko rannego Janka przewieziono do szpitala. Ptaszyńską aresztowano.

Wykrycie nielegalnego banku.

Lwów. Władze policyjne wykryły w Tarnopolu nielegalny i nikomu nieznany bank, który przeprowadzał miljonowe operacje. Założycielem tajemniczej instytucji bankowej był niejaki Jakób Tresurów vel Marmur. Nie posiadał on żadnego stałego lokalu, lecz mimo to zdobył sobie rozległe stosunki w sferach kupieckich i cieszył się dość dużem zaufaniem. Stwierdzono, że już w bieżącym roku obrót nielegalnego banku wynosił 608.000 zł., przyczem do sumy tej nie zaliczono kwot, pochodzących z procentów i prowicyj. W czasie rewizji znaleziono u Tresurowa kilkaset weksli, otrzymanych przez niego na inkaso. Nielegalny bank został zlikwidowany.

Morderstwo.

Poznań. W Olszowie, powiecie kępińskim, zamordowany został 22-letni parobek gospodarza Piestrzaka, Piotr Stelmaszek. Zwłoki jego dla upozorowania samobójstwa powieszono na drzewie w sadzie Pitrzaka. Na miejsce zbrodni wezwana została komisja sądowo-śledcza, która ustaliła fakt zamordowania przez uderzenie tępem narzędziem w głowę. Jako podejrzanego o dokonanie morderstwa aresztowano rolnika Tomasza Pietrzaka, chlebodawcę zamordowanego.

Tragiczne zajście w chlewie.

Poznań. Jak donoszą z Rogoźna (Wielkopolska), między parobkiem gospodarza W. Geehagela, a pasterzem doszło onegdaj do kłótni z powodu tego, że pasterz nie chciał wpuścić do chlewa, gdzie nocowali, późno w nocy wracającego parobka. W czasie gwałtownej sprzeczki, rozjuszony parobek chwycił za widły i pchnął niemi pastucha w oko tak, że ostrze wideł weszło głęboko w czaszkę. Ofiara okropnej zbrodni zmarła po kilku dniach w szpitalu w Wągrówcu.

Niesamowity wypadek śmierci.

Toruń. Sześćdziesięcioletni Jan Krzyżanowski z Lidzbarku udał się z żoną do lasu po drzewo. Gdy wracali, niosąc na plecach wiązki dużych gałęzi, Krzyżanowski zatrzymał się i usiadł na pagórku, chcąc na chwilę wypocząć, żona zaś jego poszła dalej. Tymczasem Krzyżanowski poprawiwszy się próbował wstać, poślizgnął się jednak i zsunął na dół w ten sposób, że wiązka gałęzi pozostała na kopcu, wskutek tego sznur, którym związana była wiązka dostał się pod gardło Krzyżanowskiego i udusił go.

Pożyczka francuska dla fabryki bydgoskiej.

Bydgoszcz. Jak podaje „Dzień Bydgoski" dyrektor fabryk wyrobów gumowych Pepege w Grudziądzu Halperin, który wyjechał do Paryża w celu uzyskania pożyczki w koncernie francuskim fabryk gumowych Hudson et Co, podpisał w nocy z dnia 8 na 9 bm. umowę, na podstawie której koncern udziela fabryce PPG. pożyczki. Wysokość jej i warunki nie są narazie znane. Wiadomo jedynie, że koncern Hudsona wysyła do fabryki PPG. swego dyrektora w osobie p. Lansoya, który będzie miał głos decydujący w zarządzie fabryki. Najpóźniej do dnia 14 bm. przybędzie do Grudziądza p. Lansoy, który przedewszystkiem rozpocznie wypłatę zaległych od dłuższego czasu płac robotnikom i urzędnikom.

Wielki pożar w cukrowni.

Gostyń w Wielkopolsce. W tych dniach w cukrowni gostyńskiej wybuchł groźny pożar, który zniszczył jeden budynek wraz z zapasami wytłoków buraczanych w ilości 550 wagonów. Straty są bardzo wielkie, gdyż sięgają około ćwierć miljona złotych. Powodem pożaru było samozapalenie się.

Zabójstwo na tle konkurencyjnem.

Piotrków. Na starym rynku w Bełchatowie, pow. piotrkowski, wynikła bójka na tle konkurencyjnem między szoferami i właścicielami autobusów, — kursujących na linji Bełchatów — Piotrków — Łódź. Właściciel autobusu Chain Chojnacki został uderzony rewolwerem w głowę przez Józefa Gniewoszewskiego tak, że stracił przytomność i dopiero po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono go w stanie ciężkim do Łodzi, gdzie wskutek otrzymanych ran zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano i osadzono w więzieniu w Piotrkowie.

Miljonowy przemyt wpadł w ręce policji.

Piotrków. Jednej z ostatnich nocy udało się przypadkowo policji w Kamińsku, pow. piotrkowski zatrzymać wielką karawanę przemytniczą, złożoną z kilku samochodów ciężarowych, w których — jak następnie stwierdzono — przewieziono z Niemiec w sposób oczywiście nielegalny, olbrzymią ilość tytoniu, papierosów, cygar, materjałów jedwabnych i pomarańcz. Cały transport przewożony był w dużych pakach na sześciu samochodach, a eskortę stanowił, poza szoferami, tylko jeden jakiś agent, który po zatrzymaniu zaczął udawać warjata. Wedle prowizorycznych obliczeń, wartość przewożonych w tym tajemniczym transporcie towarów obliczyć należy na kwotę conajmniej miljona złotych. Przemyt ten, pod silną eskortą policyjną, został z rana przewieziony do Piotrkowa, skąd na zarządzenie władz celnych, skierowany został do urzędu celnego do Łodzi. Władze policyjne i celne prowadzą energiczne śledztwo, gdyż przepuszczenie tak wielkiego przemytu przez granicę, kryć w sobie musi jakąś dobrze zakonspirowaną szajkę przemytniczą.

Bohaterski czyn 14-letniego chłopca.

Wilno. W pobliżu Wilna zdarzył się onegdaj następujący wypadek: 14-letni chłopiec Zygmunt Kuczyński, przechodząc brzegiem Wilji ujrzał tonącą kobietę. Na brzegu zgromadził się większy tłum ludzi, nikt jednak nie odważył się przyjść z pomocą nieszczęśliwej. Kuczyński bez namysłu rzucił się w lodowe nurty rzeki i mimo przejmującego zimna zdołał uratować nieprzytomną już kobietę. Bohaterskiemu chłopcu zebrani na brzegu urządzili spontaniczną owację.

Młodociany bandyta.

Włocławek. Mieszkaniec Włocławka 17-letni Eugenjusz Skowroński udał się do swej babki Heleny Żołnierkiewiczowej w Dobryniu nad Wisłą, żądając od niej pieniędzy. Kiedy staruszka odmówiła, Skowroński uderzył ją ciężkim młotkiem w tył głowy i ciężko zranił. Następnie zabrał jej pewną ilość gotówki i udał się do Włocławka. Tu został aresztowany i odesłany na śledztwo do Dobrynia. Stan Żołnierkiewiczowej jest bardzo groź-

SPORT.

Komunikat Zarządu Śl. O. Z. P. N.

z dnia 13 kwietnia 1931.

Zawiadamia się niniejszem wszystkie kluby, że w dniu 12 kwietnia br. zmarła żona naszego sekretarza śp. Janina z Szymańskich Antoszewska, której to pogrzeb odbędzie się dnia 15-go kwietnia br. o godz. 16 z szpitala miejskiego w Katowicach przy ulicy Raciborskiej.

Szan. Zarządy Towarzystw uprasza jaknajusilniej o wysłanie delegacyj Klubów do wzięcia udziału w pogrzebie. Spodziewamy się, że udział delegacji będzie jaknajliczniejszy.

Zarząd Policyjnego Klubu Sportowego uprasza się o wysłanie swojej drużyny junjorów w ubraniach sportowych dla niesienia wieńców. Zarząd jak również i Wydział Gier i Dyscypliny winni stawić się w komplecie.

Za Zarząd Śl. O. Z. P. N.

St. Flieger, prezes. W. Kordula, przewodniczący. Zimin, w z. sekretarza.

Bieg naprzełaj w Cieszynie.

W dniu 19 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w Cieszynie pierwszy wiosenny bieg naprzełaj urządzony staraniem W. K. S. Ciezsyn. Trasa biegu 3500 metr. Start i meta w parku miejskim nad Olzą. Udział dowolny — startowe 1 zł. — Zgłoszenia zawodników przyjmuje do dnia 19 bm. godz. 9-ej porucznik Łętowski Stanisław, Cieszyn: Hotel pod Jeleniem. W biegu tym zostaną rozegrane nagrody wartościowe i żetony. Między innemi, ozdobny puhar ufundowany przez cieszyńską firmy sportową „Huta". Podczas biegu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Rozszerzenie konwencji turystycznej a Górny Śląsk.

Przed miesiącem mniejwięcej ukazał się w jednem z krakowskich pism codziennych obszerny artykuł dobrze poinformowanego pióra o zamiarach i konferencjach w celu rozszerzenia polsko-czeskiej konwencji turystycznej. Jest więc nadzieja, że pas turystyczny zostanie niebawem znacznie zluzowany. Dalsze połacie ziemi słowacko-czeskiej zostaną łatwiej niż dotychczas dla polskich miłośników przyrody i gór udostępnione a Słowacy głębsze będą mogli zwiedzać kraje Polski. Konwencja turystyczna pierwsza wyżłobiła wyłom w murze paszportowym i dalej oraz głębiej niż dotychczas winna w niedalekiej przyszłości obejmować ziemie słowackie. Wyczytałem, iż nowa granica strefy turystycznej ma sięgać aż Krakowa. Dobrze, tak bardzo pomyślnie! Lecz zaśmuciłem się, czytając, że dotychczasowe projekty rozszerzenia pasa turystycznego kończą się na linji kolejowej, prowadzącej z Dziedzic przez Oświęcim, Trzebinię do Krakowa. Katowice i całe zagłębie śląsko-dąbrowskie pominięto w dotychczasowych zamiarach zupełnie, choć racjonalniej będzie kierować zagranicznych gości przez Katowice do Krakowa niż przez Oświęcim. Aczkolwiek Oświęcim znajduje się na granicy Śląska, to jednak nie przedstawia niczego godnego do zwiedzenia dla zagranicznych gości. I rzeczywiście zachodzi obawa, że Górny Śląsk zostanie przy rozszerzeniu konwencji turystycznej cichaczem pominięty, pomimo, że posiada przecież najrozmaitsze dla zagranicznych gości osobliwości.

Śmiem stanowczo twierdzić, że oprócz kopalń i hut to napotykamy wiele innych bardzo interesujących rzeczy na Górnym Śląsku. Mamy wspaniałe Muzeum Śląskie, okazały gmach województwa i inne, budują się drapacze chmur, a miasta Katowice i Królewska Huta biją bardziej niż gdzieindziej tętnem życia handlowego i przemysłowego a na każdym kroku spostrzega tutaj oko obcego turysty postęp w wszystkich dziedzinach życia społecznego. W każdym razie tutaj więcej dodatniejszego zobaczy obcy turysta niż na kolei od Dziedzic przez Oświęcim do Krakowa. A z Dziedzic doskonale się jedzie przez Katowice do Krakowa. Dlaczego więc miałyby Katowice zostać wyłączone z pasa turystycznego? Ale nie same Katowice należy włączyć do pasa turystycznego; Król. Hutę, Chorzów, Siemianowice też, a kolej z Cieszyna przez Pawłowice — Żory — Orzesze — Katowice — Ligota — Kochłowice — Ruda Śląska — Hajduki — Król. Huta — Chorzów — Siemianowice do Katowic winna stanowić granicę przyszłego pasa turystycznego.

Przeszkód w rozszerzeniu pasa turystycznego w myśl mojej propozycji napewno nikt wymienić nie potrafi, gdyż ich niema. Pamiętamy jeszcze wszyscy licznie wyliczane obawy w chwilach zawarcia obecnie już od kilku laty istniejącej konwencji. Nie ziściły się w niczem. Więc drogą tą śmiem prosić wszystkie wpływowe czynniki na Śląsku, by zechciały się tą sprawą zainteresować i rozszerzenia konwencji turystycznej w myśl poprzednich propozycyj się domagać.

A. Kęsa.

Jak wielka jest ludność ziemi?

W prasie polsko-amerykańskiej roztrząsane jest takie „zmartwienie":

Podług ostatnich obliczeń nowojorskiego urzędu statystycznego ogólna liczba ludzi zamieszkujących ziemię wynosi 2.100 miljonów. Jeżeli przypuścimy, że mogła tu zajść pewna w tym wypadku łatwa pomyłka o jakąś drobnostkę, stumiljonową, możemy przyjąć za pewne, że jest nas wszystkich dwa miljardy.

Dwa miljardy, to liczba, nie dająca się ująć najbujniejszą imaginacją. Dlatego też znany matematyk A. Bernstein, aby umożliwić nam zrozumienie tej astronomicznej wielkości, zadał sobie trudu, aby ją nam przedstawić w sposób poglądowy.

Podług więc specjalnych wyliczeń Bernsteina cała dwumiljardowa ludzkość zmieściłaby się w sześcianie (kostce), którego każdy blok mierzyłby nie więcej, jak jeden kilometr. Potęga jednego kilometra sześciennego połknęłaby zatem nas wszystkich z łatwością, z jaką rekin połyka śledzia.

Wydaje się to na pozór nieprawdopodobne, aby w skrzynię, którą ustawić można na pierwszym lepszym kilometrze kwadratowym jakiejś płaszczyzny, mogła wleźć cała ludzkość. Zwykły rachunek jednak rozwiewa tu wszelkie wątpliwości.

W kilometrze sześciennym mieści się miljard sześciennych metrów. W przestrzeni dwóch postawionych na sobie sześciennych metrów, znajdują zupełnie dostatecznie miejsca dla siebie cztery osoby nawet, gdyby były dość zażywnej tuszy i każda z nich posiadałaby dwumetrowy wzrost. Podobnych wymiarów klatka mieści się w skrzyni pomysłu p. Bernsteina 500 miljonów razy, czyli skrzynka ta jest w stanie pomieścić w swem wnętrzu 2 miljardy osób.

Dokonane w tym kierunku wyliczenia dowodzą, że gdybyśmy się wszyscy potopili w Morzu Adrjatyckiem, to te 2 miljardy topielców podniosłoby jego powierzchnię zaledwie o 1 milimetr. A gdybyśmy do tych ofiar dodali jeszcze wszystkie istniejące na świecie budowle, wówczas poziom tego morza nie podniósłby się więcej nad dwa metry.

O wiele łatwiej byłoby zapakować np. bakterje, gdyż w jednym milimetrze pomieściłoby się ich miljon, jednak trzeba by zbudować setki bernsteinowskich kilom. skrzyń, aby w nie załadować wszystkie bakterje, zaludniające powietrze, ziemię i wodę naszego globu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 kwietnia 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,26½ zł. 100 franków francuskich 34,81 zł. 100 lir włoskich 76,61 zł. 100 franków szwajcarskich 171,45 zł. 100 guldenów holenderskich 357,24 zł. 100 belgów belgijskich 123,80 zł. 100 guldenów gdańskich 172,03 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 13 kwietnia 1931 r.

Żyto 26,80—27,90. Pszenica 31,50—32,00. Jęczmień przemiałowy 23,50—24,50. Jęczmień browarowy 26,00—27,00. Owies pastewny 22,50 do 23,50. Owies do siewu 26,00—27,00. Mąka żytnia 65 proc. 39,00—40,00. Mąka pszenna 65 proc. nia 65% 39,00—40,00. Mąka pszenna 65% 48,00 do 51,00. Otręby żytnie 21,50—22,50. Otręby pszenne 22,00—23,00. Otręby grube 23,00—24,00. Rzepak 38,00—40,00. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 45,00—47,00. Peluszka 47,00—50,00. Groch polny 26,00—27,00. Groch Viktorja 27,00—31,00. Ogólne usposobienie mocne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 3 do 10 kwietnia spędzono na targi: buhaji 44, wołów 5, krów 69, jałówek 10, cieląt 11, nierogacizny 931. ogółem 1070 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0,90—1,15 zł., woły 0,90—1,15 zł., krowy 0,85—1,18 zł., jałówki 0,85—1,18 zł., nierogaciznę I gat. 1,40—1,50 zł., II. gat. 1,30—1,39 zł., III. gat. 1,20—1,29 zł., IV. gat. 1,10—1,19 zł.

Targ ożywiony. — Tendencja stała.

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 4. W dwudziestym siódmym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej wygrały następujące nry:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą.

5000 zł. wygrał nr.: 36040

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 42105 125828 127435 145887 145994 153600 166470.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 4703 54974 57630 73511 76371 103261 113032 120850 126437 128655 151012 165573 190331 197182.

Po przerwie

Premje po 3000 zł. n-ry: 13662 + 250 zł. 23289 + 250 zł. 64864 + 250 zł. 90241 + 250 zł. 111187 + 250 zł.

15 000 zł. wygrał nr.: 125044.

5000 zł. wygrał nr.: 109967.

3000 zł. wygrał nr.: 21635.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 3452 21438 34292 36612 37017 62651 123076.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 4194 12062 18143 20704 44396 46273 48580 78206 88198 97488 122830 132982 164851 166260 199255 204251.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej utrwalasz panowanie Polski nad Bałtykiem, dając tem dowód, że leży Ci na sercu umocnienie mocarstwowego stanowiska w świecie naszej Ojczyzny.

Okólnik w sprawie 10 proc. dodatku do podatku.

Ministerstwo skarbu rozesłało następujący okólnik:

W uzupełnieniu rarządzenia z dnia 6 marca 1931 r. L. D. V. 4077/1/31 w sprawie poboru 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych ministerstwo skarbu wyjaśnia, że począwszy od dnia 1 kwietnia 1931 r. dodatek ten należy pobierać przy każdorazowej wypłacie (dobrowolnej lub przymusowej) z tytułu danin, określonych w ustępie pierwszym § 1 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6 marca 1931 r. bez względu na to, czy wpłaty te uskuteczniane są na poczet bieżących należności, t. j. takich, których ustawowy termin płatności jeszcze nie upłynął, czy też na rzecz zaległych należności tych danin.

Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wspomniany dodatek nie był dotychczas pobierany przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — ministerstwo skarbu zaznacza, że powyższe wyjaśnienia mają również zastosowanie i do wymienionego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, t. j. że od wszelkich wpłat tego podatku dokonywanych od dnia 1-go kwietnia 1931 r. począwszy należy pobierać omawiany 10 proc. dodatek.

Z powyższego wynika, że od wszelkich podlegających opodatkowaniu dochodów i uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w ciągu miesiąca marca 1931 r. winien być przypadający podatek wpłacony na rachunek właściwej kasy skarbowej jeszcze w miesiącu marcu, w przeciwnym bowiem razie, t. j. w razie wpłacenia go po upływie tego miesiąca, od wszelkich wpłat z tytułu tego podatku będzie pobrany 10 proc. dodatek.

Pobranie w tych wypadkach tego podatku nie stoją na przeszkodzie postanowienia ustępu drugiego art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411), zezwalające na wpłacenie przez pracodawcę potrąconych kwot podatku w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

Jednocześnie zaznacza się, że okoliczność za jaki czas przypada wypłacane wynagrodzenie, jest w danym wypadku bez znaczenia, a jedynie miarodajnym jest dzień faktycznej wypłaty przypadającego od tego wynagrodzenia podatku do (na rachunek) właściwej kasy skarbowej.

Kronika radjowa.

Radjo watykańskie.

Znak radjostacji watykańskiej HVJ. i fale 19,84 i 50,26 mtr. zostały zarejestrowane w międzynarodowych urzędach radjowych w Waszyngtonie i Bernie. Wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne Stolicy Świętej oraz wszyscy kardynałowie-arcybiskupi na całym świecie otrzymają specjalne odbiorniki, poczem dla każdego aparatu ustalone zostaną dokładne terminy, w czasie których posiadacz odbiornika będzie oczekiwał ewentualnych komunikatów i zarządzeń z Watykanu. Aparaty te zostały sporządzone w fabryce Marconiego w Genui i posiadają specjalne udoskonalenia, wymyślone przez inżyniera Mathieu, jednego z konstruktorów radjostacji watykańskiej.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W środę, dnia 15. bm. przy wypełnionej jak dotąd widowni, czarodziejska baśń chińska **„Turandot"** w wyjątkowej obsadzie, reżyserji i dekoracjach.

W tym dniu Teatr wyjeżdża do Giszowca z egzotyczną operetką „Grigi".

W czwartek, 16. bm. Teatr Polski w objazdach: **„Turandot"** w Bielsku i **„Grigri"** w Bytomiu. W piątek, dnia 17. bm. „Rigoletta" w premierowej obsadzie.

W sobotę, dnia 18. bm. o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej **„Turandot"**, zaś o godz. 19.30 poraz ostatni w bież. sezonie **„Manewry Jesienne"**.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 14 bm. „Rigoletto" o godz. 19.30.

Środa, dnia 15 bm. „Turandot" o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 16. bm.: Teatr Polski nieczynny.

Piątek, dnia 17 bm. „Rigoletto" o godz. 19,30.

Sobota, dnia 18. bm.: „Turandot" dla szkół — o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18. bm.: „Manewry Jesienne" o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek dnia 14 bm. „Pan Geldhab" w Tarn. Górach o godz. 19,30.

Środa, 15 bm. „Grigri" Giszowiec o godz. 7,30 wieczorem.

Czwartek, dnia 16 bm. „Grigri" w Bytomiu o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 16 bm. „Turandot" w Bielsku o godz. 19,30.

*

„Śluby panieńskie"

19. bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się przedstawienie „Ślubów panieńskich" Al. Fredry, wystawionych w Teatrze katowickim przez młodzież Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, przy współudziale Gimnazjum Handlowego w Królewskiej Hucie pod kierownictwem p. prof. Sydonji Musiałówny. Dochód przeznacza Centralne Koło Przyjaciół Harcerstwa w Król. Hucie na letnie obozy harcerskie.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z. og odp. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie